



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Kwestia zwierząt w polityce społecznej

Author: Barbara Kołodziej

Citation style: Kołodziej Barbara. (2015). Kwestia zwierząt w polityce społecznej. W: E. Górnikowska-Zwolak, W. Walkowska, (red.), "Dzieło Lucyny Frąckiewicz inspiracją dla współczesnej polityki społecznej" (S. 233-254). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kwestia zwierząt w polityce społecznej

W porównaniu z innymi gatunkami człowiek nie jest dobrze przystosowany do drapieżnictwa. Jego fizyczne uwarunkowania są mierne: nie jest zbyt szybki, nie ma pazurów czy zębów umożliwiających sprawne schwytanie zwierzyny i jej uśmiercenie. A jednak można stwierdzić, że na ziemi nie ma większego drapieżnika, czy istoty zdolnej przynajmniej w części dorównać mu w tym zakresie.

Zwierzęta a rozwój *homo sapiens*

Wskazując na rozwój gatunku *homo sapiens*, antropolodzy podkreślają kluczowe znaczenie tzw. rewolucji neolitycznej, w której człowiek, odkrywając możliwość uprawy roli, zaczął wypracowywać sobie niezależność od przypadku i rywalizacji z innymi gatunkami. Odtąd szukanie żywności w terenach leśnych czy polowania jedynie uzupełniały zasoby człowieka, a nie decydowały o jego przetrwaniu. Własne zasoby pozwalały mu na systematyczny dostęp do żywności, jak również przełożyły się na kolejne usprawnienie w postaci udomowienia zwierząt¹. Trudno dociec, jakie zwierzę zostało udomowione najpierw, niemniej każde poszerzało zakres wpływów i nieznanych dotąd możliwości: konie usprawniły pogoń za zwierzyną, transport i uprawę roli (do części tych zadań przeznaczano też osły, woły, a nawet słonie); psy wspomagały hodowlę zwierząt i polowania, stróżowały i chroniły człowieka; koty gwarantowały ochronę spichlerzy; krowy, owce, kozy i drób zapewniły codzienną dostawę pełnowartościowego białka. Wartość użytkową zwierząt poszerza jeszcze bardziej pomysł wykorzystania skór do produkcji odzieży, posłania, czy budowy schronień, a kości do budowy narzędzi, a nawet ozdób. W sumie

¹ PAP, *Udomowienie zwierząt kluczowe w ewolucji człowieka*. <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,374867,udomowienie-zwierzat-kluczowe-w-ewolucji-czlowieka.html> [Dostęp: 06.2014]. PAP powołuje się w tekście na opublikowane na łamach „Current Anthropology” badania paleoantropolog Pat Shipman z Penn State University w Stanach Zjednoczonych.

wszystko, co wiąże się ze zwierzętami, zostało rozpoznane jako materiał do wykorzystania, włącznie z odchodami (dla użytku gleby czy do opału).

Konsekwencje wyżej wymienionych zmian były rozliczne, niemniej w opinii paleoantropologów najważniejszym rezultatem miał być, następujący dzięki pełnej dostępności do białka zwierzęcego, rozwój mózgu i układu nerwowego człowieka. Te zmiany przełożyły się na rozwój mowy i zdolność do komunikowania się, na coraz bardziej zacieśnianą współpracę i specyficzną organizację ludzkich społeczności. Obsługa zwierząt i posługiwanie się nimi stymulowały wytwarzanie nowych narzędzi, rozbudowę ludzkich domostw, poszerzanie pól uprawnych, gromadzenie zapasów, co z kolei umożliwiło wymianę, a potem rozwój handlu. Osiadły tryb życia i uzyskany czas wolny inspirował człowieka do uważnego przyglądania się otoczeniu, zachowaniom innych ludzi i zwierząt. Wyniki obserwacji ludzie wyrażali czasem w sztuce, ale też próbowali naśladować i doskonalić te zachowania, które oceniali jako skuteczne. W ten sposób miała rozwijać się m.in. medycyna, która bazowała na naturalnych zasobach i na zwierzęcych instynktach skutkujących zachowaniem czy ratowaniem zdrowia. Człowiek analizował działanie roślin zjadanych przez zwierzęta, podglądał zachowania zwierząt w pewnych miejscach, zastanawiał się nad ich funkcjonalnością, po czym próbował zachowania te naśladować: upuszczanie krwi zalecano jako wynik obserwacji nosorożca (który miał wyszukiwać ostro zakończonych trzciny, by upuścić sobie „złej krwi”); kozy, skubiące ciemierzycę białą, pokazały, w jaki sposób można wywołać biegunkę; obserwacja zachowań ibisów, brodzących w wodzie, miała skutkować pomysłem leczenia przez wykonywanie płukanki. Dość wcześnie też zauważono „lecniczą moc psów”, czyli przyspieszone gojenie się ran na skutek lizania ich przez psy. Nie od razu rozumiano, że chodzi o bakteriobójcze właściwości psiej śliny, toteż interpretowano ów fakt zgodnie z dostępną człowiekowi wizją świata i rządzących nim zjawisk. Dlatego w Egipcie pies był (podobnie jak kot) zwierzęciem uświęconym, istotą zesłaną człowiekowi przez życzliwe mu bóstwa. W starożytnej Grecji psy były „wysłannikami boga Asklepiosa”, a bogini mitologii sumeryjskiej, Gula (znająca choroby i sposoby ich leczenia), była przedstawiana w towarzystwie dużego psa². Z kolei w Indiach za uświęcone uznano krowy, jako symbol obfitości i bezinteresowności³.

² D. Rogala, A. Skinder, A. Harat: *Zooterapia jako metoda wspomagająca efektywność leczenia i rehabilitacji w medycynie konwencjonalnej*. W: *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a człowiek*. Red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann. Muzeum Ziemi Chełmińskiej, Chełmno 2013, s. 299 nn.

³ Co ciekawe, takie postrzeganie krów nakazuje w tym obszarze zarówno hinduizm, wedyzm, jak i sikhizm.

Dla kultury chrześcijańskiej przekonania o uświęconych zwierzętach i ich możliwościach były kłopotliwe. Lecnicze właściwości psów były wprawdzie nadal zauważane, ale skoro wykluczone zostały bóstwa władne wpływać na los człowieka, za dysponentów owych dziwnych właściwości zwierząt uznawano raczej złe moce. Dlatego w średniowieczu wybrane gatunki (jak np. koty) postrzegano wprost jako istoty pozostające w służbie złych duchów, co czasem inspirowało nawet do dręczenia i prześladowania tych zwierząt. Niemniej św. Roch czy św. Bernard z Menton nie obawiali się przyznania do przychylności względem psów, ponieważ byli przekonani o dobrych (m.in. leczniczych) możliwościach czworonogów⁴; św. Franciszek głosił wręcz, że zwierzęta to „bracia mniejsi”, którym człowiek winien jest opiekę i dobre traktowanie. Jednak, poza tymi wyjątkowymi postaciami, kościoły chrześcijańskie wypowiadają się rzadko na temat zwierząt, a tym bardziej na temat ich traktowania. Przyczyną tego jest poniekąd przekonanie, że gdyby zwierzęta były ważne, w Piśmie Świętym byłoby więcej tekstów na ich temat. Tymczasem można wskazać tylko na kilka fragmentów. Najważniejszym z nich jest zapis w Księdze Rodzaju: „Na końcu rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam, aby panował nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi!...” (1, 26 – 28). Na wymowę tego fragmentu powołują się ci, którzy uznają, że Bóg stworzył zwierzęta tylko po to, by człowiek mógł je eksploatować. Jednak ten sam fragment przywołują ich oponenci: Bóg troszczy się o każde stworzenie — jeżeli więc powierza je pod zarząd człowieka, chce by ten był władcą życzliwym i rozumiejącym potrzeby innych stworzeń. Poparciem dla tej interpretacji są również inne fragmenty Pisma Świętego. I tak, w księdze Izajasza wskazuje się na opis raju, w którym człowiek żył w przyjaźni ze zwierzętami i taka wizja dotyczy też życia w przyszłym, odkupionym świecie, w którym znów ma zapanować pełna harmonia⁵. Prawdą jest jednak, że w zestawieniu z innymi treściami Biblii, tematyka zwierząt jest traktowana powściągliwie.

Podrzędność zwierząt wobec człowieka akcentuje się również w islamie, ale podkreśla się też, że Mahomet dawał przykład pozytywnych zachowań wobec zwierząt i to samo nakazywał innym, grożąc piekłem za złe traktowanie zwierząt. Dystans pomiędzy człowiekiem a zwierzętami jest jednak w islamie wyrazisty; psem, jako „nieczystym”, Mahomet bronił wejścia do domów ludzi (choć jego wierny pies miał być na tyle wyjątkowy, że wejście do raju nie zostało

⁴ D. Rogala, A. Skinder, A. Harat: *Zooterapia jako metoda wspomagająca...*, s. 302.

⁵ *Księga Izajasza — rozdział 11*. Biblia Tysiąclecia.

mu zakazane)⁶. Teoretycznie żadnych zahamowań wobec zwierząt nie ma w hinduizmie, gdyż religia ta nakazuje szacunek do każdego życia, chociażby z racji procesu wędrówki dusz — reinkarnacji; aczkolwiek wierzy się, że pobyt duszy w ciele zwierzęcym jest dowodem na wypracowanie niezbyt dobrej karmy w poprzednim życiu. Dlatego życie zwierzęcia stanowi swojego rodzaju pokutę duszy i może być połączone z cierpieniem.

W wykładni większości religii człowiek jest istotą przewyższającą inne gatunki i uprawnioną do sprawowania władzy nad nimi. Panowanie to różnie się interpretuje, ale nawet w rozumieniu sprawowania władzy jako zobowiązania do troski o wszystkie podległe istoty, potrzeby zwierzęcia w zestawieniu z potrzebami człowieka są pomniejszane. Człowiek traktował i traktuje zwierzęta na miarę swoich potrzeb i możliwości. Światopogląd i wizja świata w dużym stopniu modelują postawy wobec zwierząt, niemniej wskazane przykłady św. Franciszka, św. Rocha czy Mahometa dowodzą, że osobiste spotkanie ze zwierzęciem zmienia optykę postrzegania nawet modelowych postaw wobec zwierząt. Natomiast krańcowo odmienne traktowanie wybranych gatunków (psów czy kotów) w różnych kulturach dowodzi, że nie wynika to z racjonalnych uzasadnień, ale z przekonań, osadzonych w różnych doświadczeniach, wierzeniach bądź w osobistych interpretacjach bytu człowieka i zwierzęcia.

Lecznicze i terapeutyczne właściwości zwierząt oraz ich inne zastosowania

Współczesne badania wyjaśniają, że zwierzęta mają rzeczywiście pewne „właściwości lecznicze”. Nie zasadzają się one na magii, ale na naturalnych zdolnościach wielu gatunków. Wspomniane cudowne, lecznicze zdolności psów, w istocie zasadzają się na bakteriobójczych właściwościach ich śliny. Opisuje się też i wykrywa nowe uzdolnienia zwierząt, jak na przykład te w zakresie diagnozy: wykazano, że psy (także delfiny) potrafią wyczuć zmienione chorobowo miejsce człowieka, czy też sygnalizować zbliżający się atak padaczki bądź spadku poziomu cukru we krwi⁷. Sama obecność zwierząt wpływa kojąco na osoby przeżywające trudne sytuacje bądź na osoby o obniżonej sprawności intelektualnej, psychicznej czy fizycznej. Dotykanie zwierzęcia tworzy „związek

⁶ A. Wąs: *Stosunek muzułmanów do zwierząt, Wobec islamu*, <http://religie.wiara.pl/doc/472182> [Dostęp: 06.2014].

⁷ *Jak PIES wpływa na zdrowie człowieka i jak się nim zajmować*. http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-niekonwencjonalna/Jak-pies-wplywa-na-zdrowie-czlowieka-i-jak-sie-nim-zajmowac_33754.html [Dostęp: 06.2014].

o właściwościach terapeutycznych”⁸. Skutki terapeutyczne wyzwała nawet sprawowanie opieki nad zwierzętami, domowymi czy hodowanymi. Pionierskich obserwacji dokonano już w XVIII wieku w York Retreat (Anglia), czy w powstałym w Niemczech w 1872 r. ośrodku w Bethel, gdzie dowiedziono, że natura, humanitarne traktowanie ludzi i zwierząt, taka organizacja środowiska, w której możliwe są częste kontakty ze zwierzętami, poprawiają stan zdrowia chorych⁹. Terapie tego typu (zwane wówczas naturalnymi) proponowano głównie osobom psychicznie chorym, ale z czasem zaczęto aplikować je osobom niepełnosprawnym (bądź nieakceptowanym w społeczności ludzkiej z innego powodu), czy też osobom borykającym się z innego rodzaju deficytami. Dobroczynny wpływ zwierząt zasadza się głównie na motywowaniu człowieka do aktywności, do pokonywania jego słabości i do rozwijania samokontroli. W kontakcie ze zwierzęciem człowiek przekonuje się o własnej sprawczości, sile i nie rozpoznanych wcześniej możliwościach.

Współcześnie terapie naturalne realizowane są w rozlicznych formach, z udziałem różnych gatunków, jako tzw. zooterapie albo animaloterapie. Specjalizacja doprowadziła do opracowania szeregu ich odmian. Udział psów umożliwia realizację dogoterapii, kotów — felinoterapii, alpak — alpakoterpii, delfinów — delfinoterapii, jazdy konnej — hipoterpii... Formy te zwykle kojarzy się z leczeniem dzieci niepełnosprawnych (autystycznych, z mózgowym porażeniem dziecięcym czy innymi dysfunkcjami), ale również osoby dorosłe doświadczają pozytywnych emocji w kontakcie ze zwierzętami i również w ich przypadku przekłada się to na poprawę ich stanu zdrowia. Współcześnie zwierzęta pomagają ludziom nie tylko na specjalnych farmach, ale i np. w zamkniętych zakładach psychiatrycznych (jak jest w USA, Kanadzie czy Francji), gdzie psy są uznawane za współpracowników, członków społeczności terapeutycznej¹⁰. Zooterapie znajdują też zastosowanie w pracy z osobami starszymi, które w towarzystwie psów lub kotów stają się bardziej aktywne i patrzą w przyszłość z większym optymizmem. Obserwuje się u nich tak istotne zmiany somatyczne jak np. obniżenie ciśnienia krwi, co zmniejsza ryzyko związanego ze stresem czy z chorobami wieńcowymi. Uniwersytet Stanowy w Ohio wskazał na zastosowanie zooterapii nawet w przypadku osób

⁸ A. Beck, A. Katcher: *A new look at pet-facilitated therapy*. “Journal of American Veterinary Medical Association” 1984, No. 3, s. 414 – 421, za: M. Czerwińska: *Terapia z udziałem psa w kontekście historycznym i współczesnym*. W: M. Włodarczyk-Dudka: *Terapia psychopedagogiczna z udziałem psa*. Ostróda 2007.

⁹ D. Rogala, A. Skinder, A. Harat: *Zooterapia jako metoda wspomagająca...*, s. 305.

¹⁰ A. Kwaśniewski: *Kojący dotyk psiej łapy*. „Nieznany Świat” 2012, nr 4.

w zaawansowanym stadium choroby alzheimera, którym umożliwiono sprawowanie opieki nad końmi. Uzyskano istotne zmiany, gdyż osoby wcześniej wycofane bądź agresywne przyjmowały zdecydowanie bardziej pozytywne postawy, otwarcie na współpracę, na chętnie wykonywanie poleceń rehabilitantów i lekarzy, a ponadto uzyskano znaczącą poprawę zdrowia fizycznego uczestników terapii. Rezultat ten uzyskuje się też w innych formach animacji i terapii. Ponadto znane są wyniki badań dotyczących kosztów leczenia i opieki: w domach opieki, gdzie zwierzęta i rośliny są integralną częścią środowiska, koszty te są niższe, niż w placówkach, w których zwierząt nie ma¹¹.

Jedną z dziedzin, w której współcześnie rozwija się zooterapię, jest resocjalizacja. Zauważono, że zastosowanie zwierząt w więziennictwie zmniejsza u osób resocjalizowanych uczucie samotności i izolacji, obniża poziom agresji, a podwyższa poziom empatii. Dlatego umożliwienie więźniom kontaktu ze zwierzętami czy sprawowania nad nimi opieki jest postrzegane w kategoriach szansy skutecznego procesu resocjalizacji. Istotne jest też umożliwienie osobom resocjalizowanym nabycia nowych umiejętności i kompetencji, a kwalifikacje opiekuna psa czy innego zwierzęcia mogą być początkiem nowej orientacji życiowej. Liczba placówek resocjalizacyjnych w świecie, decydujących się na tego typu projekty, wzrasta, przy czym najczęściej polegają one na współpracy ze schroniskami dla zwierząt bądź z organizacjami szkolącymi psy. I tak, więzienia amerykańskie współdziałają ze schroniskami dla psów od lat 80., a najczęściej chodzi w nich o przygotowanie psów do adopcji albo do pomocy niepełnosprawnym. Jeszcze wcześniej, bo od 1975 roku, resocjalizacja przy pomocy zwierząt była stosowana w Peru i, co ciekawe, jest ona modelowym programem państwowym. W Polsce podobne projekty są realizowane od niedawna: w 2005 roku w Zakładzie Poprawczym w Ignacowie Łódzkim zainicjowano program umożliwiający podopiecznym Zakładu częste kontakty z psami ze schroniska pod nazwą „Pomóżmy Sobie”; od 2011 w Areszcie Śledczym w Hajnówce realizowany jest program „Przyjaciele, czyli pies w celi”, w ramach którego więźniowie szkolą psy, co zwiększa szanse zwierząt na adopcję¹². Warto zauważyć, że opisywane projekty przynoszą wymierne korzyści nie tylko odbywającym karę czy czworonogom, ale i strukturom państwowym czy samorządowym, gdyż tresura psów jest kosztowna, podobnie jak utrzymywanie schronisk. Użyteczność pracy więźniów ma zatem w tym przypadku również wymiar społeczny i ekonomiczny.

¹¹ A. Beck, A. Katcher: *A new look at pet-facilitated therapy...*

¹² D. Krakowiak: *Psia resocjalizacja polskich więźniów*. www.zpazurem.pl/artykuly/psia_resocjalizacja_polskich_wiezniov [dostęp: 06.2014].

Kolejnym obszarem, w którym zdolności zwierząt znajdują zastosowanie, jest ratownictwo, jak również wspomaganie sił porządkowych w walce z przestępczością. Psy pomagają w poszukiwaniu zagubionych w terenie, w szukaniu ludzi przysypanych gruzami, śniegiem. Wobec tego typu zadań ciągle poszukuje się nowych technologii, wynalazków mogących zwiększyć szanse akcji ratowniczych, ale, jak dotąd, zwierzęta są w tych zadaniach bezkonkurencyjne: szanse na znalezienie człowieka z udziałem psa wzrastają prawie o 50%. Nową formą psiej służby na rzecz człowieka jest ratownictwo miejskie. Jego istotą jest rozpoznawanie przez psy osób potrzebujących pomocy (zdezorientowanych, chorych, w chwili osłabienia bądź przed atakiem choroby). W masie ludzi takie osoby są rzadko zauważane, pomoc niejednokrotnie jest udzielana zbyt późno. Tymczasem pies patrolujący teren, potrafi je bezbłędnie zidentyfikować¹³. Podobnie nieocenione zasługi mają psy, szczury a nawet świny w identyfikowaniu zagrożeń związanych z ładunkami wybuchowymi, z wykrywaniem narkotyków itp. Psy, towarzyszące stróżom prawa, znacznie poszerzają ich możliwości, chronią swoich opiekunów i wskazane osoby, a funkcjonariusz z psem szybciej zdobywa zaufanie np. dzieci.

Cele ratownicze z udziałem zwierząt są wreszcie realizowane w badaniach naukowych (medycznych, farmaceutycznych, wojskowych itd.), w eksperymentach, w których zwierzęta są traktowane jako naturalne „testery”. Zwierzęta były m.in. pierwszymi kosmonautami. Wielekroć te zastosowania są przedmiotem protestów obrońców zwierząt, przy czym nie tyle kwestionuje się generalnie wykorzystywanie zwierząt w eksperymentach naukowych, ile szereg eksperymentów nieuzasadnionych oraz poddawanie zwierząt niepotrzebnym cierpieniom.

Reasumując: przytoczone przykłady zastosowań zwierząt nie wyczerpują całości tej tematyki, a i tak dowodzą, że trudno byłoby przecenić udział zwierząt w drodze człowieka do zdobywania pozycji gatunku dominującego, jak również w rozwiązywaniu trudności i w poszukiwaniach nowych rozwiązań. Zwierzęta pełnią szereg istotnych funkcji, przy czym współczesne uwarunkowania i problemy społeczne ujawniają nowe potrzeby, a jednocześnie odkrywane są nieznane dotąd możliwości zwierząt. Zaspokojenie wybranych potrzeb bez zwierząt jest wprawdzie możliwe dzięki postępowi technologicznemu ale zwykle bardziej kosztowne, a jakość rezultatu nie wytrzymuje konkurencji z jakością efektów, jakie uzyskuje się przy zastosowaniu zwierząt. W szczególności dotyczy to animaloterapii w jej różnych odmianach, która wykazuje,

¹³ P. Świerczyńska: *Pies-ratownik*. <http://www.zwierzeta.autogielda.pl/?swiatzwierzat,psy,2030,,pies-ratownik.html> [dostęp: 06.2014].

że zwierzęta mogą rekompensować istotne dysfunkcje człowieka, mogą też pobudzać go do rozwijania umiejętności czy pewnych cech osobowości. Warto też zauważyć, że wiele obszarów, w których zwierzęta pełnią określone funkcje, charakteryzuje słabsze zainteresowanie innych ludzi — dotyczy to np. osób starszych, niepełnosprawnych, czy ludzi „po przejściach” (w trakcie bądź po przebyciu resocjalizacji). Zwierzęta są więc swojego rodzaju środkiem łagodzącym wykluczenie społeczne, co przekłada się na profilaktykę oraz na minimalizowanie problemów społecznych.

Wymiar humanitaryzmu

Opisane zastosowania zwierząt wykazują, że są one istotami zasłużonymi dla człowieka, co — zważywszy na obowiązujące w ludzkim świecie normy — należałoby nagradzać odpowiednim traktowaniem, przyznaniem im praw do bytu zgodnego z ich potrzebami. Oczekujący takich zachowań najczęściej mówią o humanitaryzmie, gdyż ten ma określać postawę prawdziwie zasługującą na uznanie, szlachetną, sprawiedliwą i współczującą. Jednak w ścisłym ujęciu, humanitaryzm pierwotnie (w XIX wieku) był ideą akcentującą wyjątkowość człowieka i jego godność — miał zobowiązywać do starań o godziwy byt każdej jednostki, niezależnie od jej urodzenia czy majątności. Zagrożeniem dla owej nadprzyrodzonej godności człowieka były zbyt duże nierówności społeczne i deprywacja potrzeb. Na tle XIX-wiecznych problemów społecznych humanitaryzm był istotną ideą, mającą na celu obronę tych warstw, które nie bardzo miały podstawy do satysfakcji ze swojego człowieczeństwa. Jednak konsekwencją takiego założenia było też przyznanie człowiekowi prawa do zajmowania wyjątkowej pozycji w świecie i do dowolnego eksploatowania innych stworzeń, jako niższych. Założenie to jest dziś traktowane co najwyżej jako szowinizm gatunkowy, niemniej w XIX wieku wyjątkowość *homo sapiens* nie wynikała jedynie z religijnych przekonań, ale i z „naukowych”, wywodzonych z myśli filozoficznej, że zwierzętom jest obojętne to, w jaki sposób człowiek je traktuje. Najbardziej wyrazistą wykładnię tej koncepcji zaprezentował Kartezjusz, wskazując na mechaniczne funkcjonowanie zwierząt¹⁴: maszyny nie cierpią i nie odczuwają przyjemności, zatem „dobro” nie ma dla nich znaczenia i to samo dotyczy zwierząt. Koncepcja Kartezjusza została dość szybko uznana za błędną, ale była ona atrakcyjna dla rozwijającego się wówczas nurtu utilitaryzmu, uzasadniającego i usprawiedli-

¹⁴ W. Tatarkiewicz: *Historia filozofii*. T. 2. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Kraków 1949, s. 70.

wiającego wszelkie działania mające na celu wypracowanie zysku (a przez to, rozwiązania czy pokonania problemów społecznych). Niemal w tym samym czasie podjęto tematykę konieczności obrony praw zwierząt, rozwijano koncepcję „etyki zwierząt” (w myśl której zwierzętom należałoby przyznać nawet prawa moralne)¹⁵, jednak w zestawieniu z niezaspokojonymi potrzebami rzesz ludzi, częściej powoływano się na myśl Kartezjusza i na ideę humanitaryzmu akcentującą konieczność wyboru dobra człowieka, podczas gdy wołania o uszanowanie praw zwierząt długo nie miały żadnych szans na szerszą popularyzację.

Aktualny stan wiedzy, poparty wynikami badań naukowych, wykazuje definitywnie, że zwierzęta przeżywają emocje niemal tak samo jak człowiek. Pojęcie humanitaryzmu przeszło swoistą ewolucję, gdyż większość współczesnych ludzi uznając, że zwierzęta odczuwają przyjemność bądź cierpią, przyznaje też im prawo do dobrego (humanitarnego) traktowania. Aczkolwiek, zgodnie z pierwotnym znaczeniem humanitaryzmu, próby faktycznego równania praw ludzi i zwierząt są skazane w najlepszym wypadku na niepowodzenie, o ile nie wręcz na potępienie. Zrównanie praw wszystkich gatunków nie jest możliwe. Człowiek jest nadal gatunkiem uprzywilejowanym, co oznacza, że jego dobro jest najważniejsze i uzasadnia ono nawet cierpienia zwierząt. Kompromisowym rozstrzygnięciem jest minimalizowanie tego cierpienia, jeżeli tylko jest to możliwe. Niemniej, właśnie owe możliwości są interpretowane na tyle elastycznie, że współczesny humanitaryzm w traktowaniu zwierząt jest jedynie obowiązującym kierunkiem moralnym, podczas gdy praktyka, w wielu obszarach, wydaje się stanowić kontynuację myśli Kartezjusza. Widać to chociażby w zagospodarowaniu Ziemi, która jest uznawana za własność człowieka, mającego prawo do stałego poszerzania swoich siedlisk i eksploatowanych terenów, nawet jeżeli skazuje to inne gatunki na wymieranie. Innym obszarem obnażającym dysproporcje między prawami człowieka a innych gatunków, jest hodowla zwierząt. Podejmuje się liczne dyskusje na temat ich bytu, aczkolwiek praktyka zdaje się nie zważać na żadne ograniczenia. Dlatego trudno byłoby orzec, w jakim sensie dziś humanitaryzm określa byt innych gatunków.

W poszukiwaniu lepszego, bardziej precyzyjnego określenia właściwych relacji człowiek – zwierzęta, wskazuje się aktualnie na pojęcie dobrostanu. Generalnie oznacza ono „dobre samopoczucie”, może zatem określać również bytowanie człowieka, aczkolwiek w środowiskach związanych jakkolwiek z rolnictwem czy hodowlą zwierząt, dobrostan jest rozumiany jako stan bytu

¹⁵ R. Groń: *Chrześcijańskie traktowanie zwierząt*. „Ateneum Kapłańskie” 2002, zeszyt 3 (559), t. 138.

zwierzęcia. Dla wielu autorów pojęcie to jest „jedną z oznak humanitaryzmu w postępie cywilizacyjnym ludzkości. Rozpatrywany w kategoriach etyczno-filozoficznych silnie odwołuje się do empatii dla losu zwierząt użytkowanych przez człowieka”¹⁶. Obrońcy zwierząt raczej uznają, że „koncepcja »dobrostanu« nie wyczerpuje ani nie zastępuje humanitarnej ochrony zwierząt”, gdyż „nie dotyczy innych zwierząt i innego ich traktowania niż produkcja dla konsumpcji”¹⁷. Jednak w dokumentach Unii Europejskiej i aktach prawnych przejmowanych przez państwa członkowskie dobrostan określa konkretny, pożądany kierunek w zakresie uwarunkowań życia oferowanych zwierzętom, a ściśle wyraża go tzw. zasada pięciu wolności: wolność od głodu i pragnienia; od niewygody; od bólu, urazów i choroby; od lęku i stresu; wolność realizacji naturalnych zachowań¹⁸. Tak określona organizacja warunków życia zwierząt jest zgodna z oczekiwaniami większości Europejczyków, którzy deklarują, że przyjmują życzliwe postawy wobec zwierząt. Jednakże byt zwierząt nie jest określany jedynie w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem, ale również określa go zaspokajanie potrzeb ludzi, te zaś pozostają w ścisłym związku z tzw. produkcją zwierzęcą. A to zagadnienie wymaga odniesienia do kilku sfer: do warunków życia zwierząt hodowlanych; do związanych z tym kosztów ekonomicznych; do kosztów środowiskowych. W każdym z tych obszarów wskazać można na kwestie dyskusyjne, godzące zarówno w godziwy byt zwierząt, ludzi i w przyszłość Ziemi.

Warunki życia zwierząt hodowlanych aktualnie określa tzw. chów przemysłowy (intensywny), przeciwstawiany najczęściej hodowli ekologicznej (tradycyjnej). Zgodnie z nazwą, chów przemysłowy kieruje uwagę nie na zwierzę, ale na „surowiec”, który należy pozyskać z udziałem możliwie najmniejszych nakładów (czasu, przestrzeni i energii). Oznacza to rezygnację w wypasu bydła i wybiegów, jako związanych ze stratą energii i miejsca. Zwierzęta przebywają w halach, każde z nich ma wydzielone miejsce (zwykle klatkę lub boks), którego rozmiary umożliwiają co najwyżej położenie się. Dzięki rezygnacji z wybiegu i sztucznemu oświetleniu w przypadku drobiu zmienia się proporcje doby, by ograniczyć czas snu, a zwiększyć czas karmienia i wzrostu. Zastosowanie sztucznych pasz i środków farmaceutycznych (m.in. antybiotyków) minimalizuje zagrożenia epidemiologiczne i wspomaga szybki wzrost.

¹⁶ J.R. Mroczek: *Dobrostan zwierząt jako element retardacji przekształcania zasobów w produkcji zwierzęcej*. „Inżynieria Ekologiczna” 2013, nr 34, s. 181.

¹⁷ Biuro ochrony zwierząt, *Dobrostan zwierząt*. w: <http://boz.org.pl/sloownik/dobrostan.htm> [dostęp: 06.2014].

¹⁸ M. Kuźma (Komisja Europejska): *Strategia Unii Europejskiej w dziedzinie dobrostanu zwierząt*. <http://ec.europa.eu/> [dostęp: 06.2014].

Produkcja jest maksymalnie zmechanizowana. W takich warunkach kurczaki zabijane są po 6 tygodniach życia, tuczniki po 5 – 6 miesiącach, a krowy pod koniec pierwszego roku życia. W chowie przemysłowym bardzo krótko trwa macierzyństwo. Cielęta są zabierane matkom kilka dni po urodzeniu. Wiele z nich przeznaczają się na ubój, ponieważ są potrzebne jedynie do wywołania mleczności krowy. Cielęta są umieszczane w boksie albo w tzw. skrzyni cielęcej, uniemożliwiającej „zbędny” ruch. Ich matki tymczasem oddają mleko 3 razy dziennie. Również i one pozostają w swoich ciasnych boksach. W konsekwencji intensywnej eksploatacji krów, problemem stają się rozmiary ich wymion. Ich ciężar przekłada się na schorzenia kostno-stawowe. Od 20 do 50 procent populacji krów w Polsce dotyczą infekcje wymion, a większość również cierpi z powodu schorzeń racic i kulawizny. Z powodu tych komplikacji, co czwarta krowa jest uśmiercana w trzecim roku życia. Większość krów jest eksploatowana ok. 7 lat, podczas gdy poza chowem przemysłowym mogły one dożyć ok. 21 lat¹⁹. Schorzenia zwierząt wynikają m.in. ze stałego przebywania na betonowym podłożu (ściółka wymagałaby nakładu sił i środków). Odchody z tak przygotowanego podłoża zmywa się wodą; tylko w przypadku drobiu odchodów nie usuwa się (toteż częstą komplikacją są odparzenia nóg).

Zwierzęta w chowie przemysłowym są traktowane jak mechaniczne produkty. Oferowane im uwarunkowania w żaden sposób nie odpowiadają ich naturalnym potrzebom. W naturze zwierzę przez większość czasu jest aktywne, tymczasem w chowie intensywnym ograniczenie ruchu, aktywności zgodnej z cyklem dobowym, prowadzi do zaburzeń behawioralnych i somatycznych. Dlatego w konsekwencji chowu bezściółkowego kury wydziobują sobie pióra bądź atakują inne kury. Ich zachowania również mogą wynikać z ciągłego przebywania w oparach amoniaku, hałasie. Skrajnym przejawem zaburzeń jest pterofagia. Podobnie zagęszczenie i uniemożliwienie aktywności budzi agresję innych gatunków: warchlaki wzajemnie obgryzają sobie ogony i uszy, a u dorosłych osobników może dojść do kanibalizmu²⁰. W odpowiedzi na te problemy producenci optują za prawem do stosowania jednoosobowych klatek dla bydła czy trzody chlewnej, a wobec zakazów tej praktyki, uciekają się do profilaktycznego obcinania zwierzętom ogonów, uszu, wrywania kłów, piłowania rogów. Kurczakom obcina się dzioby oraz pazury. Wszystkie te zabiegi realizuje się bez znieczulenia (podobnie jak przy dokonywaniu kastracji).

¹⁹ Fundacja Viva! http://ferma.viva.org.pl/index.php?option=com_content&task=blogsection&id=5&Itemid=54 [dostęp: 06.2014].

²⁰ J.R. Mroczek: *Dobrostan zwierząt jako element...*, s. 184.

Zgodnie z powyższym, dyskusyjne jest twierdzenie o zgodności współczesnego chowu zwierząt ze zobowiązaniem minimalizowania cierpienia, czyli ze współczesnym wymiarem humanitaryzmu człowieka, jak i z pojęciem dobrostanu zwierząt. Podobnie jak w dobie utilitaryzmu, znów wskazuje się na nadrzędność prawa człowieka, które zobowiązuje do troski o (tanie) wyżywienie coraz większej populacji ludzkiej. Chów przemysłowy ma być właściwym rozwiązaniem tego zadania. Czy jednak zostanie ono istotnie wykonane?

Dla dobra człowieka

Praktykę chowu przemysłowego zapoczątkowano w Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku. Bodaj pierwszym wynalazkiem w tym zakresie była sztuczna wylęgarnia, która umożliwiła „produkcję” drobiu niezależną od pory roku i ochoty na macierzyństwo dorosłego ptactwa. W ślad za tym wynalazkiem poszły inne. Zgodnie ze swoją koncepcją, ludzie istotnie uzyskali pożądane produkty w nowym — nieznanym dotąd, niezależnym od natury — rytmie. Nie obowiązują w nim pory roku ani dnia, wzrost zwierząt i ich wydajność określa działalność człowieka. Nie potrzeba również dużych powierzchni. Dzięki temu uzyskano produkty tanie, co było poniekąd odpowiedzią na potrzeby coraz liczniejszej populacji ludzkiej XX wieku²¹. Politycy mogli obiecywać likwidację głodu na świecie.

Aktualnie chów intensywny jest metodą powszechnie stosowaną. A jednak tylko wybranych społeczności głód nie dotyka, podczas gdy poza owym uprzywilejowanym kręgiem niedostatki żywnościowe są jeszcze większe. Wprawdzie globalna produkcja roślinna mogłaby zażegnać ów problem, ale na wyżywienie zwierząt (tj. na produkcję mięsa) przeznaczają się 60% ogólnej produkcji kukurydzy i jęczmienia, ok. 70% ziarna sojowego²². Jest to swojego rodzaju marnotrawstwo energii, gdyż ilość kalorii uzyskiwanych z mięsa jest dużo niższa od kalorii potrzebnych na wyżywienie zwierząt hodowlanych. Ponadto produkcja mięsna wykazuje tendencje wzrostowe: o ile w roku 1961 na świecie produkowano 70,6 mln ton mięsa, w roku 2009 wynik ten był czterokrotnie większy (285 mln ton). Jednak znów nie jest to produkcja przeznaczona na walkę z głodem, ale dla konsumentów państw wysoko rozwiniętych gospodarczo. Wzrost konsumpcji mięsa dotyczy wybranych państw Ameryki oraz

²¹ Fundacja Viva!, Akcja dla zwierząt, *Historia chowu przemysłowego*. WWW.ferma.viva.org.pl [dostęp: 06.2014].

²² *Raport stowarzyszenia Compassion in World Farming, Globalne ostrzeżenie: zmiany klimatyczne a dobrostan zwierząt hodowlanych*. Wilkowice 2009, s. 13.

niemal całej Europy, a zatem i Polski. Konsumpcję w Polsce w roku 1961 określała liczba 47,4 kg mięsa rocznie, natomiast w roku 2009 już 76,3 kg²³. Sam wzrost konsumpcji mięsa we wskazanym obszarze państw mógłby być usprawiedliwiony, gdyby odpowiadał on naturalnym potrzebom ludzi, ale dietetycy mówią o nadkonsumpcji mięsa, która przekłada się na straty zdrowotne w postaci wzrostu liczby zachorowań na nowotwory (np. rak jelita grubego, jelita cienkiego), cukrzycę, nadwagę i otyłość, jak również zaburzenia układu krążenia²⁴. Schorzenia te nieprzypadkowo nazywane są dietozależnymi. Wykazuje się też, że im więcej w diecie mięsa czerwonego i konserwowego, tym większa umieralność ze wszystkich przyczyn (przewyższająca średnią umieralność wyliczaną z związku z konkretnymi schorzeniami. Umieralność na choroby układu krążenia jest większa o 27 – 50% u osób spożywających mięso czerwone i 12% u osób, których diety bogate były w mięso konserwowe; umieralność na nowotwory jest wyższa o 20 – 22%²⁵).

Wskazane konsekwencje zdrowotne wynikają z ilości konsumowanego mięsa, a dodatkowe komplikacje dla zdrowia człowieka wynikają z jakości, która jest zależna od warunków życia zwierząt, żywienia ich, jak również od obróbki mięsa, jego konserwacji i przechowywania, oraz obróbki kulinarnej produktu. Każdy z tych czynników współcześnie wiąże się z zastosowaniem szeregu związków chemicznych (dioksyn i furanów, azotanów itp.), generalnie kancerogennych. Stosowanie w procesie produkcji tak wielu związków chemicznych przyczynia się do coraz częstszych zachorowań na alergię. Poważnym zagrożeniem są też choroby odzwierzęce i pasożytnicze typu włośnica, toksoplazmoza, tasiemczyca, czy — stosunkowo niedawno rozpoznane i opisane — choroby prionowe (typu: choroba Creutzfeldta-Jakoba (CJD), kuru, zespół Gertsmana-Strausslera-Scheinkera, śmiertelna rodzinna bezsenność). Śmiertelna dla ludzi może być też tzw. ptasia grypa²⁶. Zgromadzenie setek czy tysięcy zwierząt na ograniczonej przestrzeni sprzyja przenoszeniu chorób, a mutacje patogenów prowadzą do pojawiania się coraz bardziej niebezpiecznych szczepów. Wykazuje się np., że kury w chowie klatkowym są 6 razy

²³ M. Kwasek: *Tendencje w spożyciu mięsa na świecie*. Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy 2013, nr 6, s. 260 – 270.

²⁴ Tamże, s. 283.

²⁵ S. Leszczyńska: *Współczesne zalecenia zdrowego żywienia*. http://www.institut-sanvita.pl/warto_wiedziec_arttykul_1.php [dostęp: 06.2014].

²⁶ W. Migdał: *Spożycie mięsa a choroby cywilizacyjne*. „ŻYWNOSĆ. Nauka. Technologia. Jakość” 2007, nr 6 (55), s. 48.

bardziej narażone na zarażenie szczepem salmonelli, niż w innych metodach hodowli. Dlatego chów przemysłowy wiąże się ze szczególnym ryzykiem epidemicznym²⁷.

Konsumpcja mięsa niesie też z sobą zagrożenia wynikające ze stosowania antybiotyków w produkcji. Szczególnie dotyczy to antybiotyków paszowych, podawanych jako stymulator wzrostu, ale wobec opisanych wcześniej warunków życia zwierząt, ich okaleczeń, często trzeba też stosować antybiotyki w leczeniu. Dla ludzi konsekwencją spożycia tak produkowanego mięsa są trudności w leczeniu chorób wywołanych przez drobnoustroje „oporne na leczenie”. Zagrożenie to zostało już dawno odpowiednio zdiagnozowane i znalazło odzwierciedlenie w odpowiednich przepisach i zaleceniach kierowanych do hodowców, jednak walka o wyeliminowanie niepotrzebnych antybiotyków z hodowli jest trudna²⁸. W państwach zakazujących stosowania antybiotyków paszowych wykazuje się wzrost stosowania antybiotyków jako leków.

Korzyści z tytułu realizacji chowu przemysłowego są zatem wątpliwe. Metoda ta jest źródłem sporych dochodów dla producentów, ale jedynie dlatego, że nie partycypują w pokrywaniu wszystkich kosztów, jakie z niej wynikają. W większość państw rosną koszty lecznictwa, na barki społeczne przenosi się też koszty ewentualnych epidemii, włącznie z odszkodowaniami dla producentów z tytułu konieczności wybicia dziesiątków tysięcy zwierząt. Tylko w części udaje się zobowiązać producentów do pokrycia ogromnych kosztów środowiskowych, wynikających z kolekcjonowania czy przechowywania odchodów zwierząt, głównie zaś z przenikania gnojowicy do wód gruntowych i powierzchniowych. Ekolodzy wyliczają, że dochody jakie przynosi tucz przemysłowy, nie wystarczą na pokrycie kosztów rekultywacji terenów, na których miała miejsce tego typu produkcja²⁹. Podobnym zagrożeniem jest emisja gazów (głównie metanu) do atmosfery, wpływająca negatywnie na klimat ziemi³⁰.

Ekologiczne metody hodowli zwierząt niekoniecznie eliminują wszystkie wymienione zagrożenia, aczkolwiek chów intensywny sprzyja im szczególnie. W sumie liczba i zakres zagrożeń związanych z tą metodą zdecydowanie

²⁷ CIWF, *Zagrożenie dla zdrowia publicznego*. <http://www.ciwf.pl/wplyw/zagrozenie-dla-zdrowia-publicznego/> [dostęp: 06.2014].

²⁸ W. Migdał: *Spożycie mięsa a choroby cywilizacyjne...*, s. 54.

²⁹ M. Romańska: *Fabryki mięsa i zanieczyszczeń*. www.ekoimy.most.org.pl/02_2004_03_artykul.htm [dostęp: 06.2014].

³⁰ J. Walczak: *Przeciwdziałanie zmianom klimatu w produkcji zwierzęcej*. http://izoo.krakow.pl/zalaczniki/aktualnosci/content/1101/pub_01.pdf [dostęp: 06.2014].

przewyższa uzyskane pozytywne rezultaty, na jakie powoływali się jej inicjatorzy. Co istotne, fundamentalne założenie chowu przemysłowego okazało się nie tylko utopią ale praktyką, która potęguje głód na świecie, gdyż eksploatacja coraz większych obszarów wykorzystywanych rolniczo, ogranicza tereny dla zwierzyny dzikiej, która była dotąd szansą ludności krajów tzw. trzeciego świata.

W poszukiwaniu równowagi

Realia dotyczące chowu intensywnego są znane ekologom i obrońcom zwierząt. Ich starania przynoszą pewne rezultaty: wydaje się, że aktualnie sprzeciw wobec chowu przemysłowego przybiera na sile, aczkolwiek *lobby* producenckie nie zaprzestaje starań o utrzymanie *status quo*. Jak informuje Compassion in World Farming (organizacja walcząca o właściwe traktowanie zwierząt) wielki agropremysł w USA wywiera naciski na polityków, by ci przeforsowali akty prawne zakazujące informowania i pokazywania warunków chowu przemysłowego³¹. Zważywszy na zainteresowanie większości współczesnych społeczeństw prawdziwym wymiarem humanitaryzmu, eliminowanie pewnych tematów czy działań z przestrzeni publicznej jest skuteczną manipulacją. Podobne praktyki *lobby* producenckiego można obserwować w Polsce, gdzie — w odpowiedzi na sprzeciwy podjęte z powodu niewłaściwego traktowania żywych karp w placówkach handlowych — zakazano zabijania ryb „na ulicach i w sklepach na oczach klientów”. Problem cierpienia zwierzęcia przedstawiono więc jako problem człowieka, który nie może być świadkiem śmierci karpia. Podobnie pozory troski o dobro zwierząt cechowały niedawne dyskusje na temat uboju rytualnego, jako uderzającego w dobrostan zwierząt i we współczesny wymiar humanitaryzmu, a zatem można było przyjąć wniosek, że ubój z tzw. ogłuszeniem jest wyrazem humanitaryzmu³². W dyskusjach brakło rzetelnych informacji na temat warunków obu rodzaju ubojów i związanych z nimi trudności, jak też informacji na temat życia zwierząt hodowlanych, ich stresu i cierpienia oraz totalnej deprywacji potrzeb, jak wreszcie zachęty do refleksji o prawdziwym wymiarze humanitaryzmu,

³¹ CIWF (Compassion In World Farming), *Jak działa chów przemysłowy*, <http://www.ciwf.pl/> [dostęp: 06.2014].

³² W dyskusji odwraca się uwagę od uboju dokonywanego z ogłuszeniem, który wcale nie eliminuje cierpienia. Wymaga wcześniejszego unieruchomienia zwierzęcia, a niejednokrotnie ogłuszanie nie jest dokonywane na tyle precyzyjnie, by istotnie zwierzę nie było świadome przebiegu wydarzeń.

który wyrażałaby raczej rezygnacja z konsumpcji mięsa, a przynajmniej jej ograniczenie. Jeżeli przyjąć, że przebieg prowadzonych dyskusji jest w jakiejś mierze dziełem *lobby* producentów, celem ich jest ochrona konsumenta przed całą prawdą o produkcji. Z punktu widzenia interesów omawianej branży zastosowana strategia jest słuszną, gdyż pełna informacja mogłaby przełożyć się na zmniejszenie konsumpcji mięsa.

Na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej podejmuje się pewne działania mające na celu ochronę zwierząt. Jest to zgodne z wolą większości Europejczyków, którzy deklarują, iż „dobrostan zwierząt jest istotną kwestią”³³. Równocześnie jednak stwierdza się, że „konsumenci nie zawsze są dobrze poinformowani na temat metod produkcji oraz ich wpływu na dobrostan zwierząt”. Trudności nastręcza też samo, niedostatecznie sprecyzowane, pojęcie „dobrostanu zwierząt”, które też nie jest związane z weryfikowalnymi wskaźnikami, a ponadto świadomość co do uwarunkowań życia zwierząt nie jest jedynym czynnikiem decydującym o wyborach konsumenckich, gdyż istotna jest również cena³⁴. Kwestie te są ujęte w strategii Unii Europejskiej w zakresie ochrony i dobrostanu zwierząt na lata 2012 – 2015 i odpowiednio do nich przyjmuje się za zadanie poprawę w zakresie informacji konsumentów o metodach produkcji i dobrostanie zwierząt oraz podjęcie dyskusji publicznej na temat pojęcia dobrostanu. Niemniej czas wskazany w strategii (2012 – 2015) niebawem się kończy, a tymczasem zmiany w omawianym zakresie są wątpliwe. Sukcesywny wzrost spożycia mięsa jest dowodem raczej na skuteczność działań producentów, działania mające na celu uświadomienie konsumentów, co do pełnego pochodzenia nabywanych produktów, są ledwie zauważalne³⁵.

Konsekwencje chowu przemysłowego są m.in. przedmiotem zainteresowań Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Przeprowadzone w tej sprawie szczegółowe badania dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że jeżeli obecnie gremium międzynarodowe nie podejmie trudu zdecydowanych zmian, szkody będą się potęgować. Utrzymanie ich na obecnym poziomie wiąże się z koniecznością obniżenia o połowę oddziaływań śro-

³³ *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie strategii Unii Europejskiej w zakresie ochrony i dobrostanu zwierząt na lata 2012 – 2015*, ec.europa.eu/food/animal/welfare/.../aw_strategy_19012012_pl.pdf [dostęp: 06.2014]. W komunikacie relacjonuje się wyniki badań przeprowadzonych na użytek strategii.

³⁴ Tamże.

³⁵ Poza oznakowaniem jaj, w punktach handlowych trudno o rzetelną informację na temat produktów.

dowiskowych, a „sprawą o priorytetowym znaczeniu jest osiągnięcie tego, aby ceny i opłaty odzwierciedlały pełne koszty środowiskowe produkcji hodowlanej, włącznie ze wszystkimi kosztami zewnętrznymi”³⁶.

Zobowiązanie do przeprowadzenia odpowiednich zmian dotyczy również Polski. Jednak, jak dotąd, Państwo nie wykazuje większej determinacji we wprowadzaniu zalecanych rozwiązań. I tak, w 1999 roku wspólnota unijna zgodnie orzekła, że chów klatkowy kur na terenie państw członkowskich powinien zostać zakończony. W roku 2008 wydano raport podsumowujący konsekwencje chowu klatkowego: „trzymanie kur niosek w klatkach podwyższa ryzyko wystąpienia u zwierząt chorób, złamań kości, zadziobywania, problemów behawioralnych i [podwyższonej] śmiertelności”³⁷. Definitywne zaprzestanie tej metody chowu kur miało nastąpić w 2012 roku. Tymczasem Polska (jako jedyna) wniosła o zgodę na przedłużenie chowu klatkowego do roku 2017, wskazując na trudności producentów, na obawy o miejsca pracy oraz na zbyt krótki okres do przeprowadzenia zmian. Wniosek ten został odrzucony³⁸. Mimo tego, zmiany wprowadzili jedynie nieliczni producenci. W roku 2012 i 2013 Polska była wymieniana jako jedno z państw w niechlubnej czołówce, w których chów klatkowy nadal dominuje. Jedynie ok. 13% pogłowia niosek utrzymuje się w zalecanych chowie ściółkowym, wolnowybiegowym i ekologicznym³⁹. Niedostosowanie się do dyrektyw unijnych wiąże się z karami, jak również z reakcją państw, które wprowadziły zakaz, obciążając tym swoich producentów. Tymczasem, jak informuje Grupa Producentów Polskie Fermy, popyt na jaja z chowu wolnowybiegowego rośnie⁴⁰, a zatem można mniemać, że przy lepszej informacji o warunkach produkcji i jej rezultatach klienci traciliby zainteresowanie dla jaj z chowu klatkowego. Podobny brak zdecydowanych działań ze strony Państwa dotyczy też warunków bytu innych zwierząt. Unia Europejska w 2008 roku wydała dyrektywę

³⁶ Steinfeld H i in., *Livestock's Long Shadow: Environmental issues and options*. Podsumowanie. Food and Agriculture Organisation of the United Nations. Rzym 2006. Za: Raport stowarzyszenia Compassion in World Farming, *Globalne ostrzeżenie...*, s. 14.

³⁷ Raport Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA).

³⁸ Agroekspres, *Parlament Europejski lekceważy polską prośbę o przedłużenie terminu chowu klatkowego kur niosek*. Rok 14, numer 627 (81), 16 września 2010 r. http://www.fapa.org.pl/gfx/cid/Agroekspres/627_81_10.pdf [dostęp: 06.2014].

³⁹ D. Kucman *Jajko do jajka*. <http://www.agropolska.pl>.

⁴⁰ Internetowa Giełda Towarowa NetBrokers, Polskie Fermy: *Rośnie popyt na jaja z wolnego wybiegu*, 17.04.2014. <http://www.netbrokers.pl/news.php?artykul=39106&dzial=4> [dostęp: 06.2014].

dotyczącą dobrostanu świń (konkretnie ciężarnych loch i loszek)⁴¹. Polscy przedsiębiorcy nie dostosowali się do przepisu, toteż Polska znów znalazła się w gronie państw zagrożonych wysokimi karami⁴². Bydło mleczne w Polsce jest w 98% zdane na tzw. chów uwięziowy, który utrudnia krowom przyjęcie dogodnej pozycji ciała⁴³.

W sferze deklaracji dotyczących praw zwierząt Polska nie odróżnia się zbyt od innych państw. Wyrazem postępowości jest m.in. wymowa ustawy o ochronie zwierząt („Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę [...]. Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania”⁴⁴). Tymczasem opisane praktyki sugerują, że sytuacja zwierząt hodowlanych w Polsce jest daleka od owych deklaracji i unijnych zobowiązań. A zatem można mówić o rozdziwku pomiędzy deklaracjami a praktyką, w której ton narzuca duch bezwzględego utylitaryzmu. Praktycznie jedynie organizacje pozarządowe próbują zwrócić uwagę na nieprawidłowości związane z chowem przemysłowym. Organizowane kampanie społeczne przynoszą czasem wymierne rezultaty. Wspomniana akcja, dotycząca handlu karpem, zwróciła uwagę na problem, aczkolwiek dyskusyjnym byłoby stwierdzenie, że jest to rezultat wystarczający. Jeszcze trudniej jest o zmiany w przypadku innych zwierząt. Kampanie pod nazwą „Kwik rozpaczy”, czy też jej kontynuacja „Zakończ chów wielkoprzemysłowy”⁴⁵, nie przyniosły znaczniejszych sukcesów. Możliwe, że przesłanie inicjatorów tych akcji nie trafia do odbiorców z racji doboru specyficznej, zbyt emocjonalnej (humanitarnej) argumentacji, gdyż najczęściej zasada się ona na aspekcie cierpienia zwierząt, na który część konsumentów jest uodporniona. Rzadko natomiast mówi się o szkodach społecznych, zdrowotnych czy środowiskowych, które umykają uwadze odbiorców. W istocie jeden i drugi aspekt wzajemnie się umacniają, wskazując na to, że dobra spo-

⁴¹ Dyrektywa Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r. ustanawiająca minimalne normy ochrony świń, Dz.U.UE.L.09.47.5.

⁴² PAP, KE wzywa m.in. Polskę do wyjaśnień w sprawie dobrostanu świń. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/ke-wzywa-m-in-polske-do-wyjasnien-w-sprawie-dobrostanu-swin-1?refererPlid=52224> [dostęp: 06.2014].

⁴³ M. Bockowski, M. Gaworski: *Komfort leżenia możliwy do poprawienia*. „Hodowca Bydła” 2010, nr 12.

⁴⁴ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Dz.U. 1997, nr 111, poz. 724, art. 1.

⁴⁵ Federacja Zielonych Gaja, *Sposoby przeciwdziałania negatywnym skutkom chowu przemysłowego*. <http://gajanet.pl/projekty/sposoby-przeciwdzialania-negatywnym-skutkom-chowu/> [dostęp: 06.2014].

łeczności ludzkiej nie warto przeciwstawiać dobrostanowi innych gatunków, ponieważ konsekwencje nadużyć wcześniej czy później uderzają w człowieka. Dlatego ważne są postulaty o poszanowanie ustalonych już praw zwierząt oraz o ich uzupełnienie, jednak niedostatecznie akcentowane są wyniki z tego korzyści człowieka. W rezultacie osoby niezdolne do empatycznego spojrzenia na inne gatunki traktują postulaty obrońców praw zwierząt jako sentymentalne wymysły, których realizacja ma rzekomo zagrażać interesom człowieka. Znaczenie ma również powszechny konsumpcjonizm, który nakazuje pokonywanie wszelkich ograniczeń, gdyż te mają rzekomo ograniczać rozwój człowieka. Dlatego względy moralne, odwoływanie się do humanitaryzmu, warto wiązać z ekonomią, z troską o środowisko (jako siedliskiem człowieka) oraz z korzyściami terapeutycznymi, wynikającymi z właściwie ustalonych relacji człowieka z innymi gatunkami.

Wymienione wyżej względy korespondują z ideą rozwoju zrównoważonego, który wiąże ze sobą wzrost gospodarczy, dbałość o środowisko i o rozwój społeczny. Idea ta jest oficjalnie uznana za właściwy kierunek rozwoju współczesnych społeczeństw, a tymczasem globalne uwarunkowania są już na tyle skomplikowane, że bez odpowiednich zmian przyszłe pokolenia nie będą mogły realizować swoich aspiracji w taki sposób, jak czynią to obecne pokolenia. Konieczne są działania kompleksowe, odwołujące się do zdrowia ludzi, dobrostanu zwierząt, do troski o środowisko oraz do podjęcia walki z głodem.

Zagrożenia związane ze środowiskiem i przyszłością ziemi odnosi się zwykle do ochrony środowiska, ekologii czy innych dyscyplin. Jednak wskazane wcześniej wątki wyjaśniają, że potrzebna jest również optyka polityki społecznej, jako dyscypliny celującej w rozwiązywanie kwestii społecznych. Ulokowanie w jej obszarze kwestii zwierząt jest spowodowane wielością partycypujących w niej podmiotów oraz zakresem, w którym powinny nastąpić zmiany. Trudno oczekiwać dobrowolnej rezygnacji producentów z chowu intensywnego albo produkcji z ograniczeniem szkód środowiska; podobnie jak konsumenci nie zrezygnują ze spożycia mięsa i jego przetworów, ani jej nie ograniczą, jeżeli nie poznają wszystkich konsekwencji obecnej konsumpcji (według *American Dietetic Association* optymalnym byłoby ograniczenie spożycia mięsa do jednego posiłku tygodniowo). Uzyskanie pożądanых zmian jest możliwe, jednak niezbędne są strategiczne działania państwa i samorządów, przy umiejętnym zespoleniu wątków zdrowotnych z epidemiologicznymi i środowiskowymi, oraz wątków etycznych wskazujących na współczesny, nie-obłudny wymiar humanitaryzmu i wielorakich zastosowań zwierząt. Ponadto częściej należałoby uwzględniać informacje o problemach ludności

w krajach trzeciego świata⁴⁶. Przy prognozowanym podwojeniu się liczby ludności świata (już z końcem XXI wieku) głód znaczącej części populacji może motywować do poszukiwań rozwiązań siłowych bądź do wzmożonej emigracji. Dlatego zdecydowane działania, mające na celu realizację rozwoju zrównoważonego, jawią się jako wymóg niezbędny.

Bibliografia:

- Biblia Tysiąclecia*. Wydawnictwo Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971.
- Beck Alan, Katcher Aaron H.: *A new look at pet-facilitated therapy*. "Journal of American Veterinary Medical Association" 1984, nr 3.
- Boækowski Michał, Gaworski Marek: *Komfort leżenia możliwy do poprawienia*. „Hodowca Bydła” 2010, nr 12.
- Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a człowiek*. Red. Mariusz Z. Felsmann, Józef Szarek, Mirosława Felsmann. Muzeum Ziemi Chełmińskiej, Chełmno 2013.
- Groń Ryszard: *Chrześcijańskie traktowanie zwierząt*. „Ateneum Kapłańskie” 2002, z. 3(559), t. 138.
- Kwasek Mariola: *Tendencje w spożyciu mięsa na świecie*. Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy 2013, nr 6.
- Kwaśniewski Andrzej: *Kojący dotyk psiej łapy*. „Nieznany Świat” 2012, nr 4.
- Migdał Władysław: *Spożycie mięsa a choroby cywilizacyjne*. „Żywność. Nauka. Technologia. Jakość” 2007, nr 6 (55).
- Mroczek Janusz R.: *Dobrostan zwierząt jako element retardacji przekształcania zasobów w produkcji zwierzęcej*. „Inżynieria Ekologiczna” 2013, nr 34.
- Tatarkiewicz Władysław: *Historia filozofii*. T. 2. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Kraków 1949.
- Włodarczyk-Dudka Monika: *Terapia psychopedagogiczna z udziałem psa*. Wydawnictwo Drwęca, Ostróda 2007.

Akty prawne, dokumenty, raporty:

- Dyrektywa Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r. ustanawiająca minimalne normy ochrony świń, Dz.U.UE.L.09.47.5.
- Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie strategii Unii Europejskiej w zakresie ochrony i dobrostanu zwierząt na lata 2012 – 2015*, Bruksela 2012.
- Kuźma Małgorzata (Komisja Europejska): *Strategia Unii Europejskiej w dziedzinie dobrostanu zwierząt*, <http://ec.europa.eu/> [dostęp: 06.2014].

⁴⁶ M.Rotkiewicz, P.Walewski: *Szkoda ci zwierząt? Może wegetarianizm? Czy można żyć bez mięsa?* <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzie/style/1551825,1,szkoda-ci-zwierzat-moze-wegetarianizm.read> [dostęp: 06.2014].

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Dz.U. 1997 nr 111 poz. 724, art. 1.
Raport Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA)
Raport stowarzyszenia Compassion in World Farming, Globalne ostrzeżenie: zmiany klimatyczne a dobrostan zwierząt hodowlanych. Wilkowie 2009.

Netografia

Agroekspres, *Parlament Europejski lekceważy polską prośbę o przedłużenie terminu chowu klatkowego kur niosek*, Rok 14 Numer 627 (81) 16 września 2010 r. http://www.fapa.org.pl/gfx/cid/Agroekspres/627_81_10.pdf [dostęp: 06.2014].

Biuro ochrony zwierząt, *Dobrostan zwierząt*, w: <http://boz.org.pl/slownik/dobrostan.htm> [dostęp: 06.2014].

CIWF (Compassion In World Farming), *Jak działa chów przemysłowy*, <http://www.ciwf.pl/> [dostęp: 06.2014].

CIWF, *Zagrożenie dla zdrowia publicznego*, w: <http://www.ciwf.pl/wplyw/zagrozenie-dla-zdrowia-publicznego/> [dostęp: 06.2014].

Federacja Zielonych Gaja, *Sposoby przeciwdziałania negatywnym skutkom chowu przemysłowego*, <http://gajanet.pl/projekty/sposoby-przeciwdzialania-negatywnym-skutkom-chowu-/> [dostęp: 06.2014].

Fundacja Viva!

http://ferma.viva.org.pl/index.php?option=com_content&task=blogsection&id=5&Itemid=54 [dostęp: 06.2014].

Internetowa Giełda Towarowa NetBrokers, *Polskie Fermy: Rośnie popyt na jaja z wolnego wybiegu*, 17.04.2014.. w: <http://www.netbrokers.pl/news.php?artykul=39106&dzial=4> [dostęp: 06.2014].

Jak PIES wpływa na zdrowie człowieka i jak się nim zajmować. http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-niekonwencjonalna/Jak-pies-wplywa-na-zdrowie-czlowieka-i-jak-sie-nim-zajmowac_33754.html [dostęp: 06.2014].

Kuźma Małgorzata (Komisja Europejska): *Strategia Unii Europejskiej w dziedzinie dobrostanu zwierząt*. <http://ec.europa.eu/> [dostęp: 06.2014].

Krakowiak Dominika: *Psia resocjalizacja polskich więźniów*. www.zpazurem.pl/artykuly/psia-resocjalizacja-polskich-wiezniow [dostęp: 06.2014].

Kucman Dariusz: *Jajko do jajka*. <http://www.agropolska.pl> [dostęp: 06.2014].

Leszczyńska Sylwia: *Współczesne zalecenia zdrowego żywienia*. http://www.institutsanvita.pl/warto-wiedziec-artykul_1.php [dostęp: 06.2014].

PAP, *KE wzywa m.in. Polskę do wyjaśnień w sprawie dobrostanu świń*. <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/ke-wzywa-m-in-polske-do-wyjasnien-w-sprawie-dobrostanu-swin-1?refererPlid=52224> [dostęp: 06.2014].

PAP, *Udomowienie zwierząt kluczowe w ewolucji człowieka*. <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,374867,udomowienie-zwierzat-kluczowe-w-ewolucji-czlowieka.html> [dostęp: 06.2014].

- Romańska Monika: *Fabryki mięsa i zanieczyszczeń*. www.ekoimy.most.org.pl/02_2004_03_artykul.htm [dostęp: 06.2014].
- Rotkiewicz Marcin, Walewski Paweł.: *Szkoda ci zwierząt? Może wegetarianizm? Czy można żyć bez mięsa?* <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1551825,1,szkoda-ci-zwierzat-moze-wegetarianizm.read> [dostęp: 06.2014].
- Świerczyńska Paulina: *Pies-ratownik*. <http://www.zwierzeta.autogielda.pl/?swiatzwierzat,psy,2030,,pies-ratownik.html> [dostęp: 06.2014].
- Viva, *Akcja dla zwierząt, Historia chowu przemysłowego*, WWW.ferma.viva.org.pl [dostęp: 06.2014].
- Walczak Jacek: *Przeciwdziałanie zmianom klimatu w produkcji zwierzęcej*. http://izoo.krakow.pl/zalaczniki/aktualnosci/content/1101/pub_01.pd [dostęp: 06.2014].
- Wąs Adam: *Stosunek muzułmanów do zwierząt, Wobec islamu*, <http://religie.wiara.pl/doc/472182> [dostęp: 06.2014].

The issue of animals in social policy. Summary

Homo sapiens are supposed to have started their hegemony in the period of the so-called Neolithic revolution, when man revealed the possibility of exploiting the power and potential of animals. The animals' breeding gave him the full and systematic access to wholesome proteins which were transferred into the development of his brain and the nervous system, whereas it let him for capturing next areas. It is this way practically until today: everywhere where human powers turned out to be insufficient, animals are supplementing them. Apart from functions the man assigned to the animals from the beginning, new applications of their use are being discovered, like e.g. in diagnostics or in different types of therapies. Essentially, the field of animals' usage is extensive enough, that one should treat them with respect. Contemporary legislation is pointing to such a treatment. In practice in many cases animals are treated more as products. It happens during so-called intensive breeding or large-industrial breeding, which is the method for „animal production”, in which animals are being sentenced to for life in the total deprivation of needs. This method has been initiated for the sake of the liquidation of world hunger, but instead it has heightened it, moreover it is connected to serious environmental risks, as well as with the health of consumers. So, this matter is a serious problem, not to mention an issue, because it is not possible to solve it without the participation of entire communities, the economic sector and political powers.